

Biblijne uzasadnienie katolickiej teologii *sacramentum ordinis* według J. Ratzingera/Benedykta XVI

Podstawowy sprzeciw wobec katolickiego rozumienia kapłaństwa jako sakramentu ma swoje korzenie w myśli protestanckiej, wedle której odnowione po Chrystusie kapłaństwo związane jest z rzeczywistością głoszenia słowa i nie należy go definiować poprzez takie pojęcia, jak kult, Eucharystia czy sakrament. Tak przynajmniej w wielu publikacjach i wystąpieniach tę problematykę, w największym skrócie, przedstawia J. Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI. Zajmuje się tymi zagadnieniami od czasów swojej młodości, ale też żyje nimi jako ksiądz. Teologicznie stały się jednak ważne przede wszystkim w okresie debat wokół Vaticanum II i w czasach recepcji soborowego dziedzictwa, która przecież trwa po dziś dzień.

Ratzinger formułuje swoją teologię *sacramentum ordinis* w wielkim szacunku zarówno dla samego sakramentu, jak i historii jego rozumienia w Kościele, można powiedzieć „czyta” go poprzez wiarę Kościoła. Nowość tej myśli zawarta jest w szukaniu uzgodnienia dwóch, wydawałoby się przeciwstawnych, prób jego zdefiniowania. We współczesnym dyskursie o kapłaństwie stają naprzeciw sobie „z jednej strony koncepcja społeczno-funkcjonalna, definiująca istotę kapłaństwa za pomocą pojęcia «służba»: służba wspólnocie, w wypełnianiu pewnej funkcji (...) Z drugiej strony istnieje koncepcja sakramentalno-ontologiczna, która oczywiście nie neguje służebnego charakteru kapłaństwa, postrzega go jednak jako zakorzeniony w bycie szafarza i utrzymuje, że ten określa dar udzielony przez Pana za pośrednictwem Kościoła, a imieniem tego daru jest sakrament”¹.

¹ Benedykt XVI, «*Jakże niesamowitą rzeczą jest być księdzem*», „L'Osservatore Romano” (PL) 9(316)2009, s. 48.

Podstawowy problem dla teologii katolickiej wynika z faktu niedowartościowania głoszenia słowa² jako elementu konstytutywnego dla rozumienia kapłaństwa w Nowym Testamencie. Ratzinger podejmuje więc próbę przezwyciężenia tej antynomii (kapłaństwo dla Eucharystii – kapłaństwo posługą słowa), odnajdując w głoszeniu słowa element sakralizujący zarówno w niepowtarzalnej więzi kapłana/głosiciela z Chrystusem, jak i w samej naturze głoszenia, które jest ostatecznie złożeniem ofiary z siebie samego i uczestnictwem w inkarnacji Boskiego Logosu.

W swoim tekście z 1972 r. pt. *Kapłan jako pośrednik i sługa Jezusa w świetle nowotestamentalnej Nowiny*³ Ratzinger zauważa, że dyskusja, która toczy się od lat „stała się już dawno wojną okopową, w której każdy potwierdza własną pozycję”⁴. Dlatego, jak pisze dalej, „wylania się przekonanie, że tej dysputy nie da się rozstrzygnąć za pomocą argumentów, lecz jedynie na podstawie doświadczenia zrealizowanego życia, spełnionej posługi”⁵. Ma to być swego rodzaju „eksperyment życia”, a nie „konstrukcja myślowa”. Ten egzystencjalny postulat wyznacza swoistą granicę spekulacjom, nie pozbawiając ich jednak znaczenia, gdyż teologiczne określenie *sacramentum ordinis* w sposób istotny wpływa i modyfikuje tożsamość kapłańską. A ta współcześnie jest mocno nadwątlona i podatna na kryzysowe sytuacje wywołane zarówno przez teologiczną dezorientację, jak i niezrozumienie instytucji kapłaństwa we współczesnym świecie czy w końcu przez osłabienie, a nawet utratę wiary przez samych kapłanów.

Wydaje się więc, że prześledzenie biblijnych wątków, uzasadniających katolickie rozumienie kapłaństwa w twórczości teologicznej Ratzingera, może stanowić swego rodzaju impuls dla nadziei i wiary w przezwyciężenie owego kryzysu i zagubienia.

² Redukcja kapłaństwa do tego wyłącznie elementu stanowi sedno podejścia społeczno-funkcjonalnego.

³ Tekst tego artykułu, napisanego z okazji jubileuszu 100-lecia Seminarium Duchownego św. Włonganga przy kościele św. Jakuba w Ratyźbonie, po raz pierwszy został opublikowany w księdze jubileuszowej z tej okazji, znany jest jednak przede wszystkim z książki: *Theologische Prinzipienlehre: Bausteine zur Fundamentaltheologie* [w polskiej edycji: *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tłum. W. Szymona, Poznań 2009, a także z tomu *Głosiciele Słowa i Słudzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń (Opera Omnia, t. 12)*, red. K. Gózdź, M. Górecka, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz (współpraca J. Kobiaenia, D. Petruk), Lublin 2012]

⁴ J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i Słudzy Waszej Radości*, (*Opera Omnia*, t. 12), Lublin 2012 [dalej: GSiSWR], s. 101.

⁵ GSiSWR, s.101.

1. Źródła trudności

Ratzinger konstatuje, że „w sporze o kapłaństwo ożyły argumenty okresu reformacji, które w połączeniu z wynikami nowoczesnej egzegezy obnażyły niewystarczające uzasadnienie teologii kapłaństwa po Vaticanum II⁶. W swoich tekstach wyróżnia kilka podstawowych grup zarzutów-problemów⁷.

Po pierwsze: Kościół do nazwania swoich nowych urzędów użył języka świeckiego, co utrudnia albo wręcz nie pozwala na dostrzeżenie ciągłości z instytucjami Starego Testamentu. Również dlatego, że w Nowym Testamencie pełniących posługi nazywano *presbyteroi* (starsi), a nie *sacerdotes* (*hiereis*). Nie ma więc powodu, żeby wracać do instytucji kapłaństwa i ofiar, które przynależą do porządku Starego Przymierza.

Po drugie: urzędy w Nowym Testamencie nie mają precyzyjnych definicji, występują w różnych formach, w żadnym miejscu nie zostały związane z Eucharystią, a ich treścią było głoszenie Ewangelii i wspólnotowe posługi.

Po trzecie: urząd kapłański, który w Starym Testamencie wynikał z przynależności rodowej (należeli do niego potomkowie rodu Lewiego; ich życie wiązało się z ofiarami, celebrowaniem rytuału, Prawem i świątynią), nie znajduje swojej kontynuacji w Nowym Testamencie. Zostaje zastąpiony absolutną nowością krzyża Chrystusa. Ustaje więc *sacerdotium*, a jego miejsce zajmuje urząd apostoła, którego głównym zadaniem będzie głoszenie Ewangelii. Dla teologii protestanckiej zadanie to ma czysto służebny i funkcjonalny wymiar. Nie jest działaniem sakralnym, ale świeckim⁸. Myśl ta wiązała się i znajdowała swoje uzasadnienie w teorii o chrześcijaństwie jako desakralizacji świata (Barth, Bonhoeffer). Pogląd ten opierał się na głoszeniu całkowitej sprzeczności między religią i wiarą, samo zaś chrześcijaństwo nabierało w tej interpretacji antyreligijnego charakteru⁹. Za sprawą tego podejścia „Do rangi symbolu urasta zapis w Liście do Hebrajczyków, podkreślający, że Jezus cierpiał poza bramami miasta i wzywa nas potem do wyjścia ku Niemu (Hbr 13,12n). Krzyż rozerwał zasłone świątyni, nowy ołtarz stoi pośrodku świata, nowa ofiara nie jest wydarzeniem kultowym, ale całkowicie świecką śmiercią. Krzyż staje się więc nową i zarazem rewolucyjną interpretacją tego, czym jedynie teraz może być kult: kult jest wyłącznie codzienną miłością pośrodku zeświecczonego świata”¹⁰.

⁶ Tamże, s. 101.

⁷ Por. *O istocie kapłaństwa* w GSiSWR, s. 34.

⁸ GSiSWR, s. 34.

⁹ Por. tamże, s. 34.

¹⁰ Tamże, s. 34.

Ratzinger zauważa, że ten rodzaj biblijnej hermeneutyki czerpie swoją siłę z dialektycznego przeciwstawienia „prawa i obietnicy; kapłana i proroka; kultu i obietnicy”¹¹. W wyniku tego tak istotne dla Starego Testamentu kategorie (prawo, kult, kapłan) uzyskują negatywny wydźwięk. Dla myśli protestanckiej oznaczają bowiem nieakceptowalną ideę samousprawiedliwienia (prawo zamiast łaski). Niebezpiecznie też wiążą się z błędnym przekonaniem, że sam człowiek, składając ofiary, może naprawić relację z Bogiem (kult). W konsekwencji niepotrzebną i anachroniczną staje się również kategoria kapłana, który reprezentuje instytucje i porządek Starego Przymierza (niewola prawa). Nowość krzyża jest więc kategorią wyzwalającą. Nie ma już kapłanów, są apostołowie, są starsi, sam zaś urząd stał się funkcją głoszenia. Tak skonstruowana interpretacja urzędu w Nowym Testamencie udokumentowana historyczno-egzegetyczną podstawą musiała prowadzić, również katolików, do pytania o sakramentalność kapłaństwa i do wątpliwości, czy urząd kapłański ma jeszcze swoje uzasadnienie.

2. Hermeneutyka wiary i kłopoty terminologiczne

Ratzinger, jako teolog Vaticanum II, był świadkiem i uczestnikiem wielkiej debaty wokół konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, dlatego nie może się zgodzić na zaprezentowany powyżej sposób interpretacji Biblii. Błędem jest oderwanie jej od Tradycji, od czytania jej w duchu wiary Kościoła¹², a także przeciwstawianie Starego i Nowego Testamentu, by udowodnić idee, na które jest aktualnie zapotrzebowanie (hermeneutyka polityczna).

Hermeneutyka wiary reprezentowana przez J. Ratzingera/Benedykta XVI, przypomina raczej trud konserwatora, którego celem jest przywrócenie i wydobycie na nowo blasku starożytnych fresków. Dlatego uważnie czyta biblijny

¹¹ Tamże, s. 34.

¹² Podczas spotkania z duchowieństwem diecezji rzymskiej w dniu 14.02.2013 r. Benedykt XVI przypominał: „Pismo Święte jest Pismem tylko dlatego, że istnieje żywy Kościół, jego żywy podmiot: bez żywego podmiotu Kościoła Pismo Święte jest jedynie księgą i umożliwia, otwiera się na różne interpretacje, nie dając ostatecznej jasności (...) pewność Kościoła odnośnie do wiary nie rodzi się tylko z jednej odizolowanej księgi, ale wymaga podmiotu Kościoła, oświeconego, prowadzonego przez Ducha Świętego. Tylko w ten sposób Pismo Święte przemawia i ma swój autorytet”. Owa kościelność, o której mówi papież, pozwala zrozumieć, co znaczy tradycja żywego ciała, w którym „od początku żyje to Słowo i od którego otrzymuje swe światło, w którym się zrodziło (...) Sprawa kanonu jest faktem eklezjalnym: to, że te teksty są Pismem Świętym wynika z natchnienia Kościoła, który znalazł w sobie ten kanon Pisma Świętego, a nie stworzył. Zawsze i tylko w tej komunii żywego Kościoła można naprawdę zrozumieć i odczytać Pismo jako Słowo Boże, jako słowo, które prowadzi nas w życiu i w śmierci”. Zob. Benedykt XVI, *Sobór źródłem entuzjazmu i nadziei*, „L'Osservatore Romano” (PL), 3-4(351)2013, s. 33-34.

przekaz i analizuje wypowiedzi Objawienia na temat kapłaństwa w kontekście jedności obu Testamentów. Sięga również do historii dogmatu¹³, próbując zrozumieć konkretne sformułowania i ich uwikłanie w toczące się w określonym, historycznym momencie Kościoła spory. Pozostaje też uważny i krytyczny wobec modernizującej tendencji¹⁴ naszych czasów, która odrzuca wszystko, co zastane i tradycyjne, w imię samej nowoczesności.

Drugą zasadą, która orientuje jego analizy, jest chrystologiczność¹⁵ kapłaństwa. Dokładnie w miejscu, w którym protestancka myśl oddala się od *sacrum* i katolickiego rozumienia kapłaństwa (sakramentalność i związek *sacerdotes* – *sacrificium*), u Ratzingera powstaje nierozzerwalna więź kapłana z Jezusem Chrystusem i Jego krzyżem. W krzyżu Chrystusa odnawia się i pogłębia kult, który od tego momentu polega na udziale w jedynej ofierze samego Pana. Będzie to zasadnicza różnica wynikająca z zastosowania hermeneutyki wiary proponowanej przez J. Ratzingera/Benedykta XVI.

W namyśle nad urzędami i posługami Nowego Testamentu Ratzinger wprowadza pewien porządek, stwierdza, że najpierw istniał jedynie urząd apostołski, „przy czym prawdopodobnie ograniczenie tytułu apostoła do kręgu Dwunastu dokonało się dopiero w teologii Łukasza”¹⁶. Poza tym tytułem w pierwszych wspólnotach funkcjonowały obok siebie różnego rodzaju urzędy, które nie miały jeszcze ściśle określonego kształtu i różniły się od siebie w zależności od miejsca występowania i charakteru wspólnot. Znane były posługi «proroka» i «nauczyciela» i to nazewnictwo miało szerszy zasięg, natomiast lokalnie, we wspólnotach na obszarze żydowsko-chrześcijańskim używano określenia «prezbiter» (starszy), a na obszarze pogańsko-chrześcijańskim dominował termin «biskup» (*episcopi* – nadzorca). Tak sformułowane nazewnictwo wskazywałoby raczej na różnice w podejściu do posług we wspólnotach apostołskich. Ratzinger stwierdza jednak,

¹³ Trop ten można prześledzić w artykule: *Istotny problem w debatach katolików z reformacją: Tradycja i successio apostolica*, w: *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tłum. W. Szymona, Poznań 2009, s. 323-361.

¹⁴ J. Ratzinger: „Samo tylko ustępstwo na rzecz czasu, sama «modernizacja» jest zawsze fałszywą odnową, która w pierwszym momencie wywołuje entuzjazm, bardzo szybko jednak okazuje się zwodniczą nadzieją, ponieważ w realizacji unowocześnień Kościół nigdy nie będzie mógł zająć pierwszego miejsca. Na przestrzeni dziejów unowocześnienia (...) szybko okazywały się przeszkodami, które wiązały Kościół z daną epoką i często stawały się przeszkodą w realizacji jego orędzia”. Zob. artykuł: *Pastoralne implikacje doktryny o kolegialności biskupów* w GPiSWR, s. 242.

¹⁵ Dla Ratzingera jest to posunięta do inkarnacji miłość Boga: „Jeżeli pytamy o centrum Nowego Testamentu, to napotykam samego Chrystusa. Nowością nie są tu właściwie nowe idee – nowością jest osoba: Bóg, który staje się człowiekiem i przyciąga do siebie człowieka”. Zob. GSiSWR, s. 36.

¹⁶ Tamże, s. 42.

że już na poziomie tych wspólnot nastąpiło utożsamienie urzędu apostoła i posług starszych oraz biskupów. Podobnie miało to miejsce w przypadku znanym z Flp 1,1, w którym posługa biskupia i diakańska zostają zestawione ze sobą.

Podstawowym tekstem, dzięki któremu można dzisiaj dyskutować o kapłaństwie jako sakramencie, jest fragment z Dziejów Apostolskich 20,28 zawierający mowę pożegnalną św. Pawła skierowaną do prezbiterów w Milecie: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią”. Ratzinger znajduje w niej odpowiedź na pytanie, czy wybór apostołów był jednorazowy i dotyczył tylko konkretnych osób, czy też stał się początkiem specyficznego urzędu. W komentarzu Ratzinger wskazuje, że w tekście tym występują obydwie pojęcia: „prezbiter” (żydowsko-chrześcijańskie) i „biskup” (pogańsko-chrześcijańskie), które zostają tutaj utożsamione i opisane jako „jeden wspólny urząd sukcesji apostołskiej”¹⁷, czyli że urząd biskupa i prezbitera w swojej duchowej istocie jest identyczny z urzędem apostoła. Potwierdzona zostaje również idea powołania, wedle której powołującym jest sam Duch Święty (nie może być więc mowy o powołaniu przez wspólnotę czy o osobistym wyborze kapłaństwa). To zaś, co pochodzi od Ducha, staje się darem-sakramentem. Urząd prezbitera ma też wyraźnie pasterski wymiar. Ten charakter jest ukazany „za pomocą obrazu pasterza i stada, a do niego włączona zostaje owa wielka tradycja Izraela, która z jednej strony przedstawia Boga jako jedyne pasterza ludu, ale z drugiej strony nazywa pasterzami także królów i kapłanów, którzy w naturalny sposób muszą pozwalać, aby ich posługę mierzono według wierności Bogu”¹⁸. Prezbiter upodabnia się więc do Chrystusa Najwyższego Pasterza¹⁹, a przez to urząd «starszych» zawiera w sobie całe bogactwo treściowe tej idei.

Sprawa utożsamienia urzędu apostoła z urzędem prezbitera według Ratzingera zdaje się wyjaśniać definitywnie w 1 Liście św. Piotra (5,1-4): „starszych, którzy są wśród was proszę ja, również starszy, a przy tym świadek Chrystusowych cierpień paście stado Boże...” Ratzinger stwierdzi, że mamy tu do czynienia

¹⁷ Por. tamże, s. 43.

¹⁸ Tamże, s. 381.

¹⁹ Por. J. Ratzinger: „Podczas gdy przedchrześcijańskie rozumienie Boga jako *episcopos* ludzi przedstawiało Go wyłącznie jako odgórnie panującego władcę, jako pana, którego nie poruszały zawirowania i cierpienia ludzi, postać Chrystusa pokazuje nam, że sam Bóg zstąpił na ziemię, aby stać się pasterzem ludzi, że Jego urząd pasterski opłacony został cierpieniem Jego Syna; nie inaczej, jak tylko we współcierpieniu, współmilowaniu i współmieraniu mógł naprawdę zająć się sprawami ludzi” (zob. GSiSWR, s. 314), a także Benedykt XVI: „Kapłaństwo jak mawiał św. Augustyn jest, «*amoris officium*» – urzędem dobrego pasterza, który ofiarowuje życie za swoje owce (por. J 10,14-15)”. Por. Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, nr 23.

z poniekąd „sukcesją dokonaną”, dlatego, że apostoł wyraźnie nazywa siebie „współprezbiterem”, urząd apostołatu staje się więc synonimem prezbiteratu²⁰.

Zamykając terminologiczne analizy, Ratzinger formułuje tezę, że „pod koniec okresu apostołskiego w Nowym Testamencie występuje ukształtowana teologia nowotestamentalnego kapłaństwa, która została złożona w wierne ręce Kościoła i która w zawirowaniach historii uzasadnia niezatrzaconą tożsamość kapłana”²¹.

3. Jedyna ofiara – jedyny Kapłan

„Krzyż Chrystusa definitywnie położył kres dawnym ofiarom świątynnym (...) W krzyżu Chrystusa stało się to, czego na próżno usiłowano dokonać przez ofiary ze zwierząt: świat dostąpił ekspiacji. «Baranek Boży» wziął na siebie grzech świata i go zglądził. Zakłócone z winy człowieka relacje między Bogiem a światem zostały odnowione. Dokonało się pojednanie”²². Rozważając w swojej papieskiej książce (*Jezus z Nazaretu*) tajemnicę krzyża Chrystusa, Ratzinger podkreśla doskonałość tej ofiary. Pozostaje ona taką nawet wtedy, gdy weźmiemy pod uwagę, obecną już w Starym Testamencie, dychotomię pomiędzy ofiarą zastępczą (ofiary składane w świątyni) oraz ofiarą jako aktem posłuszeństwa Słowu Bożemu (postulaty proroków). Ofiara Jezusa spełnia oba te kryteria. Jest najczystsza ofiarą: „sam Bóg czyni siebie miejscem pojednania i w swoim Synu bierze na siebie cierpienie”²³. Oznacza to, że nie potrzeba już żadnej innej ofiary, gdyż „w Krzyżu dopełnia się najgłębszy sens Starego Testamentu”²⁴. Jezus przemienił wewnętrznie swoją śmierć w wydarzenie miłości i oddania się²⁵.

Dzieje się tak również w tym drugim, prorockim sensie: „Syn, wcielony, niesie nas wszystkich w sobie i w ten sposób składa w darze to, czego nie potrafilibyśmy dać sami”²⁶ – jest więc doskonale posłuszny Ojcu. Inkarnacyjny wymiar tego posłuszeństwa znajduje Ratzinger w Liście do Hebrajczyków (10,5), gdzie zauważa pewną zmianę w cytowanym tam Psalmie 40. U psalmisty w wersecie 7 przeczytamy: „ofiary ani daru nie chciałeś, lecz otwarłeś mi uszy”. W Liście do Hebrajczyków natomiast: „ofiary ani daru nie chciałeś, ale utworzyłeś mi ciało”. Interpretuje tę zmianę jako doskonale posłuszeństwo Wcielonego Słowa, „nowe

²⁰ Por. GSiSWR, s. 381-382.

²¹ Tamże, s. 44.

²² J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, tłum. W. Szymona, t. 2, Kielce 2011 [dalej: JzN 2], s. 245.

²³ Tamże, s. 247.

²⁴ Tamże, s. 248.

²⁵ Por. *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tłum. W. Szymona, Kraków 2003 [dalej: PWW], s. 85.

²⁶ JzN 2, s. 250.

posłuszeństwo, które sięga dalej, ponad wszelkie ludzkie wypełnianie przykazań” („słuchanie” przykazań), które swój najpełniejszy wyraz osiąga w akcie miłości na krzyżu²⁷. Posłuszeństwo Syna, który stał się człowiekiem, by złożyć siebie na ofiarę przebłagalną²⁸, otwiera na nowo drogę do Boga.

Starotestamentalne ofiary zakładały, że pomiędzy Bogiem a człowiekiem staje pośrednik. Ma on reprezentować przed Stwórcą grzesznika proszącego o pojednanie. W Nowym Testamencie, poza kilkoma miejscami, termin „pośrednik” się nie pojawia. Ratzinger sprawdza jednak te miejsca, w których powraca i bada jego znaczenie.

Najpierw sens, w jakim użył go św. Paweł w Liście do Galatów (3,19n). Werset ten pozwala mu stwierdzić: „Prawo potrzebowało pośrednika, w Nowym Przymierzu Bóg działa sam: On wypełnia obietnicę”²⁹. Chrystus nie jest więc pośrednikiem, ale „przywróconą bezpośredniością do Boga”.

Zupełnie inaczej idea pośrednictwa przedstawia się w Liście do Hebrajczyków. To właśnie tam Jezus zostaje nazwany pośrednikiem Nowego Przymierza (por. 8,6; 9,15; 12,24). Podobnie jest w 1 Tm 2,5 („Albowiem jeden jest Bóg, jeden pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus”). Teologia pośrednictwa u Ratzingera staje się teologią kapłaństwa Chrystusa. „Jezus jest też w pełnym i prawdziwym sensie pośrednikiem, który przechodzi przez zasłonę stworzonego świata, przez granicę tego świata, i dochodzi do samego Boga, oznacza to jednocześnie, że jest On właściwym i jedynym rzeczywistym kapłanem”³⁰.

Wyjątkowość kapłaństwa Chrystusa określa Ratzinger paradoksem ekskluzywnej – inkluzywności. Pośrednictwa Jezusa nie da się porównać z żadnym innym możliwym pośrednictwem, dlatego że dopiero ono jest *rzeczywistym pośrednictwem istoty człowieka do Boga*. Jezus wyklucza inne pośrednictwa do Boga, a to, które sam przynosi, obowiązuje zawsze i wszędzie, i wobec wszystkich, stąd Jego pośrednictwo jest jedyne. Jedyne to znaczy realne, niebędące w sferze „kultu cieni”, ale wynikające z ustanowienia Bożego. Czy jednak Jezusowe pośrednictwo jest przekazywalne, czy można mówić o kapłanach jako pośrednikach?

Ratzinger w swoim namyśle nad pośrednictwem pokazuje, że jest takie połączenie, możliwe dzięki obecnej u św. Pawła idei Ciała Chrystusa (por. Gal 3,28). Skoro w Chrystusie staliśmy się „kimś jednym”, to utożsamienie Chrystusa ze swoim Kościołem ma zasadniczą konsekwencję w postaci uczestnictwa Kościoła w Chrystusowym pośrednictwie. „Kościół jest pośrednictwem do Boga, ponieważ

²⁷ Por. tamże, s. 250.

²⁸ Zob. teologia *hilasterionu* rozwijana przez Ratzingera/Benedykta XVI w PWW, s. 85-88.

²⁹ *Kapłan jako pośrednik* w GSiSWR, s. 104.

³⁰ GSiSWR, s. 105.

jest on formą, w jakiej Chrystus pozostaje obecny w historii³¹. Przeniesienie idei pośrednictwa na Kościół otwiera drogę do głębszego zrozumienia sakramentalności urzędu kapłańskiego w Nowym Testamencie.

4. Powołany do bliskości

W teologicznej interpretacji krzyża Ratzinger podkreśla wątek absolutnego posłuszeństwa Jezusa, które realizuje się w przyjęciu przez Syna zbawczego posłannictwa Ojca. To właśnie dlatego można powiedzieć o Chrystusie, że „nie ma nic własnego – oprócz Ojca!” [Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który mnie posłał (J 7,16)]. Ratzinger wskazuje, że istotą tej jedności z Ojcem jest „samowylasczanie siebie” i bezinteresowność, która Jezusa „uwierzytelnienia i daje Mu ostateczną władzę, ponieważ staje się absolutną transparentnością i uobecnieniem samego Boga”³².

Dokładnie na przedłużeniu tej linii „bycia posłanym przez Ojca”, Jezus wybiera (por. Mk 3,13-19; Mt 10,7n), a następnie posyła swoich uczniów, czyniąc ich apostołami: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10,16), a także: „Jak Mnie posłał Ojciec i ja was posyłam” (J 20,21). Odpowiedź na zaproszenie Jezusa jest więc włączeniem we wspólnotę posłannictwa – „posługę, w której jesteście całkowicie przekazani na własność Innemu”³³ i w której wchodzimy w *communio* z Jezusem. W tym jednoczącym ze sobą działaniu Jezusa Ratzinger widzi sakramentalność urzędu apostołskiego, który utożsamia z kapłaństwem³⁴. Wskazuje tym samym również na absolutny prymat łaski w działaniu kapłana, które przybiera formę sakramentalną: „daję to, czego sam nie mogę dać; czynię to, co nie pochodzi ode mnie; jestem posłannikiem i stałem się pośrednikiem tego, co przekazał mi Inny”³⁵. Powołanie do kapłaństwa zależy więc wyłącznie od Jezusa – to On wybiera i ustanawia swoim apostołem/kapłanem, dlatego nie można mówić o kapłaństwie jako o własnym wyborze czy wyborze wspólnoty.

Żeby przybliżyć ideę powołania i jej egzystencjalne oraz teologiczne skutki, Ratzinger sięga do kilku perykop „powołaniowych” (Łk 5,1-11; J 1,35-42)³⁶.

³¹ Por. tamże, s. 107-108.

³² Por. tamże, s. 37.

³³ Por. tamże, s. 39.

³⁴ Por. komentarz do ustanowienia Dwunastu w: J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, t. 1, tłum. W. Szymona, Kraków 2011, s. 156-158.

³⁵ GSisWR, s. 39.

³⁶ Por. też rozdział: *Rozważanie o kapłaństwie* w: J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, wyd. II (tytuł I wydania *Droga Paschalna*), s. 127-136.

Tak czyni w książce *Studzy waszej radości*. Według niego uczniowie, których wzywa-powołuje Jezus, uświadamiają sobie przede wszystkim własną grzeszność i niegodność (Łk 5,8), dlatego ich odpowiedź będzie oznaczała konieczność nawrócenia. W scenie z Ewangelii Jana Szymon i Andrzej słyszą zaproszenie, które brzmi: „chodźcie, a *staniecie się* widzącymi!” Ratzinger podkreśla dynamizm i drogę, jaką mają pokonać uczniowie do Osoby Pana (konieczność „pójścia za Panem”). Zdobyć zdolność widzenia³⁷ to wejść w bliskość, komunii z Jezusem. Ratzinger łączy obietnicę widzenia ze słowami Psalmu, często odnoszonego do Eucharystii: „skosztujcie i zobaczcie jak dobry jest Pan” (Ps 34,8), by powiedzieć, że „kosztowanie prawdy otwiera oczy”.

Pójście za Jezusem jest trudne, dlatego że oznacza całkowite wydziedziczenie. By przybliżyć tę ideę, Ratzinger odwołuje się do Starego Testamentu i przedstawia los lewity. W budowaniu tej analogii podstawowym tekstem są starotestamentowe modlitwy kapłańskie, które również w tradycji i pobożności Kościoła stały się modlitwami kapłanów. I tak fragment Psalmu 16: „Pan częścią dziedzictwa mego i kielicha mego: to Ty mój los zabezpieczasz” łączy Ratzinger z tekstami: „dziedzictwem jego jest Pan” (Pwt 10,9; Joz 14,4) czy „Ja (Jahwe) jestem działem Twoim i dziedzictwem twoim” (Lb 18,20), w których pokazuje lewitę jako człowieka „bez ziemi”, a przez to bez elementarnego poczucia bezpieczeństwa. W przeciwieństwie do pozostałych pokoleń Jakuba, które otrzymały od Jahwe ziemię, jedyną ziemią lewity i „podstawą życia jest Jahwe”. Nie inaczej jest w przypadku powołania na apostoła. Dlatego Ratzinger dostrzega wewnętrzny związek między losem lewity a „perykopą powołaniową” (Łk 5,1-11) – „zostawili wszystko i poszli za Nim”³⁸. W pójściu za Jezusem widzi konieczność opuszczenia absolutnie wszystkiego, co stanowi cechę powołania

³⁷ W tekście Ratzingera pojawiają się różne znaczenia i powiązania: widzieć – odzyskać wzrok, widzieć prawdziwie, poznać Boga; ma to również swoje znaczenie w kontekście Rdz 3,1-42, gdzie kosztowanie owocu sprowadziło na człowieka śmierć, teraz kosztowanie ma to odwrócić.

³⁸ Ratzinger schodzi też na egzystencjalny poziom komentarza, pokazuje, jakie konsekwencje przynosi decyzja pójścia za Jezusem. Równie interesujące jest to, w jaki sposób używa języka Starego Testamentu, by opisać duchowość kapłańskiego celibatu: „Wezwanie do pójścia za Nim nie jest możliwe bez tego znaku wolności i bezkompromisowości. Myślę, że w tym kontekście celibat – jako zostawienie doczesnej «ziemi przyszłości» i własnej rodzinnej przestrzeni życiowej – nabiera wielkiego znaczenia; wyraźniejsza jest jego konieczność, aby owo zasadnicze danie siebie Bogu mogło być niezmiennie i konkretne. Oznacza to naturalnie, że celibat angażuje wszystkie obszary życia. (...) Nie ostoi się ten, kto z tego «osiedlenia się przy Bogu» nie uczyni centrum swego życia. Zarówno Psalm 16, jak i Psalm 119 wskazują dosadnie na konieczność stałego, medytacyjnego kontaktu ze Słowem Bożym, które tylko wówczas może stać się dla nas ojczyzną”. Zob. *Studzy waszej radości*, tłum. T. Jaeschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990 [dalej: SWR], s. 120.

kapłańskiego. Opuszczenie wszystkiego ze względu na Jezusa (wydziedziczenie) pozwala na bycie przez Niego przyjętym, a być przez Niego przyjętym, to udział nie tylko w *communio* z Nim, ale także z Jego uczniami.

„Spółka rybacka przeobraża się we wspólnotę Jezusową. Chrześcijanie wszystkich wieków i pokoleń będą tworzyć *communio* tej rybackiej łodzi: zjednoczeni wezwaniem Jezusa, złączeni w cudzie łaski, która przynosi bogactwo morza po nocach beznadziei. Złączeni zarówno w łasce, jak i w misji”³⁹.

We wnętrzu powołania do bycia uczniem Jezusa ustanowiony zostaje jeszcze głębszy sposób związania z Nim i Jego posłaniem. Ten związek określony jest wyborem Dwunastu będącym z perspektywy ucznia wejściem w apostołskie *communio* z Jezusem, które w swojej istocie jest przyjaźnią. Ze względu na całkowitość i totalność daru (wydziedziczenie przy pójściu za Nim) kapłan otrzymuje niewyobrażalną bliskość Pana: „Już was nie nazywam sługami, ale przyjaciółmi” (J 15,15).

W homilii⁴⁰ Benedykta XVI wygłoszonej w Wielki Czwartek podczas Mszy Krzyżma w 2006 r. to zdanie z Ewangelii Jana otrzymuje kapłański sens: „W tych słowach można wręcz dopatrywać się ustanowienia kapłaństwa. Pan czyni nas swymi przyjaciółmi; powierza nam wszystko, powierza samego siebie, tak, że możemy mówić, posługując się Jego «Ja», *in persona Christi*”⁴¹. Kaznodziejstwo rządzi się swoimi prawami i ma swój „zaangażowany emocjonalnie” język, tym niemniej właśnie to czyni jeszcze wyraźniejszym głos podkreślający głębszy wymiar bycia kapłanem. „Stać się przyjacielem Chrystusa (...) Przyjaźń oznacza wspólnotę myśli i pragnień (por. Flp 2,2-5) – wspólnota myśli nie jest tylko sprawą intelektu, ale jest wspólnotą uczuć i pragnień, a więc także działania”⁴². W języku analogii Ratzinger (za św. Augustynem) porówna kapłana do Jana Chrzciciela. Dlatego kapłan stanie się podobnie jak Chrzciciel „przyjacielem Oblubieńca” (J 3,29), który nie przywłaszcza sobie Oblubienicy, choć uczestniczy w uczcie weselnej. Sługa, który stał się przyjacielem i należy teraz do domowników; tym,

³⁹ Tamże, s.110.

⁴⁰ W homilii papież przypomniał również znaczenie starożytnego gestu nałożenia rąk jako gestu konsekracyjnego, a więc gestu, w którym Chrystus bierze sobie na własność kapłana. Intymny i niemalże czuły charakter tego aktu, papież podkreślił jeszcze słowami, które przypisał Jezusowi: „Strzegą cię moje dłonie. Strzeże cię moje serce. Jesteś w moich dłoniach i właśnie dzięki temu znajdujesz się w rozległej przestrzeni mojej miłości. Pozostań w moich rękach i oddaj Mi twoje”. Formułując to Jezusowe wyznanie, Benedykt XVI posługuje się językiem znanym z prorocत्व i psalmów Starego Testamentu, a dzięki temu dookreśla charakter kapłańskiej więzi-przyjaźni z Jezusem, a także wskazuje na żywotność starotestamentowych idei w opisie nowego kapłaństwa w Chrystusie.

⁴¹ Benedykt XVI, *Dar kapłaństwa*, Kraków 2009, s. 13.

⁴² Tamże, s. 14.

który dzięki Chrystusowi stał się człowiekiem wolnym⁴³ (por. Ga 4,7; 4,21-5,1). Bez wątplenia w tych biblijnych obrazach, powiązanych tu z ideą powołania, ujawnia się chrystologiczny fundament kapłaństwa Nowego Przymierza, które jest możliwe w Chrystusie i tylko w jedności z Nim. W jedności zdefiniowanej wyłącznie przez Jego Boski wybór i ludzką odpowiedź. Więzy ustanowiona w ten sposób jest bliska i serdeczna, zażyła jak przyjaźń. Pozwala zobaczyć więcej, bo w Chrystusie daje dostęp do Boga. Staje się również posłaniem, a sam apostoł znakiem swojego Pana.

5. Posłany, by głosić

Ustanowiony przez Jezusa urząd apostoła/kapłana ma jednak swoją ambiwalencję, która stanowi nie lada wyzwanie dla duchowości kapłańskiej. Ratzinger przy lekturze fragmentu Ewangelii według św. Marka (3,13-19): „I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy”, pisze: „W tym zdaniu pojawiają się dwa bieguny urzędu posługi kapłańskiej, a tym samym prowadzące często niemal do rozdarcia napięcia, które w nim tkwi: bycie z Nim i bycie, aby zostać posłanym”⁴⁴. Jednak to, co tu powiedziano o rozdarciu w egzystencjalnej narracji o kapłaństwie, ma swój korzeń teologiczny, staje się pytaniem o samą definicję kapłaństwa.

Na podstawie listów Pawłowych i Ewangelii Ratzinger stwierdza istnienie chrystologicznie skonstruowanego, czyli sakramentalnego urzędu sług Nowego Przymierza (2 Kor 3,6)⁴⁵. Oznacza to, że autorytet apostoła wobec wspólnoty, do której jest posłany, pochodzi od Chrystusa, a samo bycie apostołem stanowi odzwierciedlenie relacji, jaką miał Chrystus wobec świata (1 Kor 4,1 – „Niech więc uważają nas za sługi Chrystusa i szafarzy tajemnic Bożych”). Istotą kapłaństwa jest więc, jak to doskonale sformułował św. Paweł, „posługa jednania”⁴⁶ (por. 2 Kor 5), w której centrum znajduje się bez wątpienia krzyż Chrystusa.

By odpowiedzieć na pytanie, jak to się dzieje, Ratzinger podejmuje bardzo subtelną analizę biblijno-teologiczną, która pozwala mu dowartościować wątek głoszenia słowa w definiowaniu posługi kapłańskiej.

⁴³ Por. PWW, s. 149.

⁴⁴ GSiSWR, s. 338.

⁴⁵ Tamże, s. 41.

⁴⁶ Por. „Kapłan chrześcijański nie jest właściwie i przede wszystkim sługą sprawującym kult, który dokonuje określonego rytuału, lecz posłanym kontynuującym posłannictwo Chrystusa ze względu na ludzi, Jego καλειν (wołanie) do εκ-κλησια (wspólnoty wywołanych). Posługa, którą mu powierzono, jest posługą głęboko ludzką. Kapłan szuka ludzi i chce ich zebrać w nowym Człowieku Jezusie Chrystusie, w świętej wspólnocie Kościoła Bożego”. Zob. GSiSWR, s. 340.

Przedmiotem jego analizy⁴⁷ jest fragment z Ewangelii św. Marka (1,35.38nn), w którym Jezus przynaglony przez uczniów przerywa modlitwę i swój pobyt na pustyni, i mówi do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. Podstawowe zadanie Jezusa to głoszenie, którego treścią jest królestwo Boże. „Głosić Królestwo Boże, to znaczy żyjącego, działającego, obecnego Boga czynić priorytetem naszego własnego życia”⁴⁸. Jezus głosi królestwo Boże przede wszystkim w przypowieściach, ale objawia je również poprzez znaki, które czyni. Głoszenie staje się skuteczne, dlatego że towarzyszy mu działanie, co więcej, słowo Jezusa domaga się podejmowania decyzji, ono tworzy rzeczywistość, dodaje Ratzinger. „Królestwo i osoba stanowią jedną rzeczywistość, Królestwo przychodzi w jego osobie”⁴⁹. Jak ważne jest to dla zrozumienia relacji „posłany” – „treść posłania”, wskaże lektura jeszcze jednego fragmentu z Ewangelii Marka (12,6).

Ratzinger zwraca uwagę, że przypowieść o niewiernych dzierżawcach, bo o niej mowa, wywołuje gniew słuchających, którzy chcą w konsekwencji zabić Jezusa. Dla Ratzingera jest to dowód, że przypowieści „nie są puste znaczeniowo, ale odsyłają do Jezusa (który wyszedł Mk 1,38; został posłany przez Ojca Mk 12,6)”. Ten rodzaj głoszenia sprawia, że w chrześcijańskim przepowiadaniu w ogólności „mamy do czynienia nie ze słowami, lecz ze Słowem”⁵⁰.

Być może w tym miejscu dotykamy najgłębszego zakorzenienia kapłańskiej posługi przepowiadania. Po raz kolejny kapłan zostaje „wydziedziczony”, jest jedynie głosem Słowa. By tę sytuację opisać, Ratzinger sięga do augustyńskiej analogii „Jan Chrzyciel – kapłan” opartej na relacji, jaka zachodzi między „głosem (*vox*) i słowem (*verbum*)”. W prosty sposób obrazuje ona związek istniejący między Chrystusem i kapłanem. „Głos zanosí słowo od jednego do drugiego człowieka, potem zanika, przestaje istnieć”⁵¹ [„trzeba, aby On (Logos) wzrastał, a ja, żebym się umniejszał” (J 3,30)]. Benedykt XVI powtórzył bardzo podobne słowa podczas audjencji generalnej 24 czerwca 2009 r.:

„Przepowiadanie chrześcijańskie nie jest głosem «słów», lecz Słowa, a głoszenie zbieżne jest z osobą Chrystusa, ontologicznie otwartego na relację z Ojcem i posłusznego Jego woli. Tak więc prawdziwa posługa Słowu wymaga od kapłana, aby dążył do głębszego wyrzeczenia się siebie, tak by mógł powiedzieć

⁴⁷ Por. PWW, s. 143-146.

⁴⁸ Tamże, s. 143.

⁴⁹ Tamże, s. 144.

⁵⁰ Tamże, s. 145. W swoim tekście Ratzinger cytuje również zdanie, które niejako „źródłowo” odsłania sens głoszenia słowa: „Kiedy zatem mówimy o posługiwaniu słowu Bożemu, jesteśmy świadomi, że dotykamy porządku relacji trynitarnych” (za F. Genn, *Trinität und Amt nach Augustinus*, Einsiedeln 1986, s. 181).

⁵¹ PWW, s. 149.

za Apostołem: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2,20). Prezbiter nie może się uważać za «pana Słowa», lecz za jego sługę. (...) Bycie głosem Słowa nie oznacza jedynie aspektu funkcyjnego. Przeciwnie, zakłada prawdziwe zatracenie się w Chrystusie przez uczestnictwo w Jego tajemnicy śmierci i zmartwychwstania z całym swoim jestestwem: rozumem, wolnością, wolą i daniem własnego ciała na ofiarę żywą (por. Rz 12,1). Jedynie uczestnictwo w ofierze Chrystusa, w Jego *kenosis* sprawia, że głoszenie staje się autentyczne⁵².

Refleksja Ratzingera/Benedykta XVI na temat kapłaństwa w tym miejscu nabiera szczególnego waloru, gdyż wydaje się pozostawać w kręgu sakramentalno-ontologicznej jego wizji, ale jednocześnie otwiera się na dynamizm związany z byciem posłanym do głoszenia. Okazuje się bowiem, że autentyczne głoszenie, spełnianie posługi kapłańskiej, której sercem jest „pojednanie z Bogiem”, uzyskuje swoją wiarygodność poprzez cierpienie. Ten niepokojący wątek bardzo wyraźnie koresponduje z misterium krzyża jako ostateczną wypowiedzią Słowa. W tym miejscu łączą się ze sobą wewnętrznie ofiara wcielonemu Logosowi i ofiara składana przez kapłana, który głosi Słowo. Wątek ten, stale obecny w nauczaniu Ratzingera/Benedykta XVI, wybrzmiał również w Roku św Pawła. W homilii wygłoszonej 28 kwietnia 2008 r. podczas Nieszporów w bazylice św. Pawła za Murami papież mówił o apostołe pogan:

„I ukazać mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia” (Dz 9,15-16). Misja głoszenia słowa i powołanie do cierpienia za Chrystusa są nierozłączne. Powołanie, by stał się nauczycielem narodów, w istocie jest jednocześnie powołaniem do cierpienia w jedności z Chrystusem, który nas odkupił przez swoją mękę. W świecie, w którym kłamstwo ma wielką moc, za prawdę płaci się cierpieniem⁵³.

Nie może to dziwić, bo już sam apostoł nazywał się „liturgiemi Ewangelii” (por. Rz 15). I w tym właśnie definiowaniu posługi apostołskiej Ratzinger dostrzega przesłanie rozdziału: głoszenie – ofiara; słowo – kult. „Apostoł jako liturg Ewangelii trwa ponownie w pierwotnej jedności, pochodzącej od Jezusa, który sam jest «Słowem» i ofiarą w jednym”. Liturg zbliża się do męczeństwa w głoszeniu słowa (por. Flp 2,17). Język kultu służy do opisanego apostołskiego głoszenia i troski o wiarę. Święta czynność głoszenia Ewangelii Bożej ma swoją celowość, którą osiągnie, gdy poganie staną się ofiarą miłą Bogu i uświęconą Duchem Świętym⁵⁴ (Rz 15,15-16).

⁵² *Jakże niesamowitą rzeczą jest być księdzem*, „L'Osservatore Romano” (PL) 9(316)2009, s. 49.

⁵³ *Sluchajmy św. Pawła i uczmy się od niego*, „L'Osservatore Romano” (PL) 7-8(305)2008, s. 28.

⁵⁴ Por. Benedykt XVI, *Katechezy o św. Pawle*, Kraków 2009, s. 159.

Gdy wracamy na nowo do definicji kapłaństwa, to przedstawiony powyżej obraz kapłana pozostającego w ontologicznym związku i w jedności ze Słowem pozwala zobaczyć sakramentalną strukturę słowa. „Cała praca kapłana jest ostatecznie podporządkowana wielkiemu celowi: zgromadzić rozproszoną ludzkość wokół jednego stołu Bożego i zjednoczyć ją w jednym nowym Człowieku – Jezusie Chrystusie. Liturgia chrześcijańskiego kapłana jest i pozostanie ostatecznie liturgią kosmiczną: zgromadzić ludy ziemi w wielką hostię wielbiącego wszechświata (por. Rz 15,16; Ap 5)”⁵⁵.

Wnioski

W sporze o kapłaństwo dyskusja może zatrzymać się na poziomie terminologii, może jednak zejść na poziom znaczeń i sensów, także tych rozpoznawalnych w historii samego kapłaństwa. Ponieważ krytyka kapłaństwa będzie prawdopodobnie towarzyszyła Kościołowi do dnia Sądu Ostatecznego, warto usłyszeć te głosy. Należy jednak również odróżniać ziarno od plew, krytykę od krytykanctwa, które chce pozbawić kapłaństwo tej najcudowniejszej właściwości, jaką jest zdolność działania *in persona Christi*. Kapłaństwo tylko funkcjonalne stałoby się wtedy wyłącznie jednym z wielu zawodów. To właśnie jego sakramentalność jest gwarancją uczestnictwa w czymś większym, w Słowie, które stało się ciałem; w Słowie, które stało się krzyżem. Samo w sobie ma być ofiarą, którą składa kapłan ze swojego życia, włączając się w Chrystusową posługę. Posługa kapłańska ma jedynie sens na przedłużeniu „posługi jednania” samego Pana. Ten „prymat Chrystusa kapłana upokarza i wyzwala”. To jednak wymaga już udanego „eksperymentu życia”.

Do takiego myślenia doprowadziły nas główne idee („bazowe”) biblijne, które tu przedstawiliśmy w teologicznej interpretacji J. Ratzingera/Benedykta XVI.

1. Chrystus jest jedynym kapłanem i Jego najczystsza i najdoskonalsza ofiara skutecznie pojednała nas z Bogiem. W tym sensie nie potrzeba już innych ofiar i innych pośrednictw człowieka do Boga. Jego ofiara przewyższa wszelki kult i jest absolutnie nowa. Wyraża się jednak w języku Starego Testamentu, co przemawia za ciągłością Starego i Nowego Testamentu. Kościół stanowi „jedno” z Chrystusem, uczestniczy więc w Jego pośrednictwie.

2. Powołanie do kapłaństwa jest sprawą wezwania Pana i odpowiedzi człowieka. Nie może tego uczynić wspólnota czy sam człowiek. Powołuje tylko Pan, zapraszając do całkowicie „wywłaszczającej” i jednoczącej wspólnoty ze sobą i w swojej misji.

⁵⁵ GSisWR, s. 340.

3. Nowotestamentalne posługi związane są ze słowem, jednak głoszenie rozumiane jest również kultowo. Poświęceniem posługi głosiciela jest ofiara z życia zgodnie ze wzorem Słowa Wcielonego. Tak rozumiana posługa słowa jest do uzgodnienia z eucharystycznym definiowaniem natury kapłaństwa.

Summary

BIBLICAL GROUNDS FOR THE CATHOLIC THEOLOGY OF *SACRAMENTUM ORDINIS*

BY J. RATZINGER/BENEDICT XVI

In defining the sacrament of priesthood, the traditional Catholic theology viewed it, above all, through its relation to the Eucharist. This concept became controversial during the reformation period, and reappeared in the era of the Vatican Council II. It became an urgent need for *sacramentum ordinis* to redefine its relation to the proclamation of the Word. Arguments of biblical nature called for that need; however, a conflict showed up between those two approaches: One of them onthologizing priesthood, the other making it functional. To justify the functional theory of priesthood, references have been made to the sacrifice of Jesus on the Cross being an absolutely new worship, deleting the sacrifices and the priesthood of the Old Covenant. Ratzinger, however, finds a solution in the interpretation of biblical evidence, which leads to the conclusion about the sacramentality of the Word. The hermeneutic perspective adopted by Ratzinger, allows one to see the continuity of the Old Testament ideas and to sustain the unity of Christ's priesthood.